Cena 20 gr.

Nr. 47 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066 — DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ŻELAZNA 56, TEL. 5-22-05

Warszawa, niedziela dn. 23 grudnia 1934 r.

BÓG SIĘ RODZI

Dorocznym zwyczajem, posłuszni wiekowej tradycji, zasiądziemy ponownie wraz z najbliższą rodziną do stołu wigilijnego, przełamiemy się opłatkiem, spożyjemy dary Boże, poczem zgromadziwszy się dokoła jarzącego się drzewka, owego najpiękniejszego i najbardziej promiennego symbolu wiary chrześcijańskiej, rozpamiętywać będziemy Wielką i Radosną Tajemnicę Narodzenia Bożego Dziecięcia.

Rok rocznie czynimy to samo, rok rocznie chylimy głowy przed niezmierną, niepojętą głębią wszystko obejmującej i wszystko przenikającej miłości Boga ku ludzkości, ofiarującego Syna Zbawiciela dla jej odkupienia. Lata płyną w niepowstrzymanym rozpędzie, pochylając ku ziemi barki, prósząc skronie siwizną i z każdym rokiem, dniem i chwilą zbliżamy się do momentu, kiedy dusza nasza porzuciwszy ziemską powłokę, odejdzie w zaświaty, by w obliczu Stwórcy zdać sprawę z całego naszego życia. Z czem wówczas staniemy przed Sędzią Panem życia i śmierci? Jaki dorobek duchowy wykażemy? Czy pamiętamy, że celem naszego życia jest uszlachetnienie duszy, pielęgnowanie pierwiastków miłości, dobra i piękna, gdyż tylko i jedynie w ten sposób zbliżamy się do Bóstwa, skąd wyszliśmy i dokąd wrócić winny nasze dusze po ukończeniu ziemskiej wędrówki. Święto Bożego Narodzenia, przypadające na koniec roku, stanowią szczególnie nadający się moment, aby rzucić okiem wstecz, poza siebie i w chwili skupienia zastanowić się nad tem, co w nas jest piękne, wielkie, nieśmiertelne.

Bóg się rodzi..... Radosna wieść, która przez usta skromnych pastuszków przeniknęła ród ludzki, powtarza się co roku, wlewając w zwątpiałe serca otuchę, podtrzymując ducha. Bóg się rodzi.... Oto mamy niedościgniony wzór życia ludzkiego. Nie będziemy więcej błądzić. Pójdziemy za objawioną Prawdą, będziemy jej służyć, zniszczymy bałwochwalcze pomniki ciemnoty i zła. Boskie Dziecię, promieniując blaskami prawdziwej wiary, prowadzić nas będzie przez bezdroża, pełne niebezpieczeństw i zdradliwych zasadzek — ku swemu Bogu-Ojcu. Ale my w twardości charakterów, w ślepej zapamiętałości, nie odtrącajmy Boskich rącząt, które wyciągają się do nas, nie bądźmy głusi na Boskie wołanie: Pójdźcie do mnie wszyscy, ja was ukoję — głodnych nakarmię, spragnionych napoję. Bo w Bożem Dziecięciu mamy źródło życia i radości, źródło twórczych wzniesień ducha, triumfu i zbawienia.

* * *

Na wzór indywidualnej duszy człowieka, kształtuje się również dusza zbiorowa całego społeczeństwa, bądź też pewnych odłamów, stanowiących jego części składowe. Dusza zbiorowa charakteryzuje się wspólnotą celów, dążeń, metod pracy, oraz wspólną i głęboko w umysłach wkorzenioną ideologją. Podobnie jak u jednostki, dusza zbiorowa ulega wzlotom podniosłym i okresom depresji, uzewnętrznia się z większą lub mniejszą dynamiką twórczą, w zależności od siły pierwiastków, jakie w pewnych okresach są szczególnie czynne. Zbiorowa dusza rzemiosła polskiego posiada bardziej może charakterystyczne znamiona, aniżeli inne odłamy społeczeństwa, gdyż tworzy ono bardziej od innych zwarty stan o tradycjach sprecyzowanych, pełnych chlubnej treści... Nie znaczy to jednak, aby rzemiosło, jako zbiorowość, nie popełniało często

przez dłuższe okresy błędów, które rzucą się w oczy, jeśli się spojrzy na historję jego ewolucji i które niewątpliwie zaważyły ujemnie na dalszych jego losach. I czy to weźmiemy jałową, długotrwałą wojnę pomiędzy mistrzami i czeladnikami w wieku 17-ym i 18-ym, następnie zasklepienie stanowe mistrzów cechowych, krótkowzroczny egoizm i sobkostwo, niechęć do działania wspólnego i kroczenia z postępem, zanie dbanie w zakresie troski o młodzież itd., to musimy przyjść do przekonania, że abstrahując od przyczyn zewnętrznych, stanowiących pewnego rodzaju siłę wyższą, samo rzemiosło w dużym stopniu przyczyniło się do swego spauperyzowania i pozwoliło się zepchnąć z miejsca, jakie należy mu się słusznie w całokształcie gospodarstwa krajowego. Wbrew powierzchownej opinji wielu, musimy stwierdzić, że konsekwencje tych błędów do dnia dzisiejszego destrukcyjnie odbijają się na losach rzemiosła i że wiele jeszcze pracy włożyć trzeba, aby błędy te naprawić i odrobić.

Błędem dużym było również, już w okresie Polski wolnej, zwalczanie własnego rządu przez pewien odłam rzemiosła chrześcijańskiego. Rozdarcie polityczne, waści wzajemne i rozbicie organizacyjne opóźniły w znacznej mierze proces emancypacji rzemiosła z pod przewagi różnych czynników gospodarczych, zdeklarowanych przeciwników „Polski rzemieślniczej". Na szczęście jednak rok ubiegły przyniósł pod tym względem dawno pożądaną zmianę. Nastąpiła konsolidacja rzemiosła chrześcijańskiego w stolicy i we wszystkich dzielnicach kraju, czego wyrazem było zaniechanie wyborów do Izb Rzemieślniczych, gdyż przeszły listy wspólnie ustalone oraz powołanie do życia tuż przed świętami Bożego Narodzenia Centrali organizacyjnej rzemiosła chrześcijańskiego w postaci Związku Związków Rzemieślników Chrześcijan R. P. Rok ubiegły, jest zatem ważnym etapem w rozwoju rzemiosła chrześcijańskiego, tem ważniejszy, że równocześnie dokonano szczęśliwie wyplenienia chwastów, jakie przygodnie rozrosły się na naszym odcinku, kładąc przykry i smutny aczkolwiek niezasłużony cień na całej społeczności rzemieślniczej.

Zbiorowa dusza rzemiosła chrześcijańskiego odzyskała swą treść i odnalazła właściwą drogę, po której niezachwianie kroczyć będzie ku swojemu odrodzeniu. Najważniejsze przeszkody zostały usunięte. Pozostaje wysiłek twórczy, nieugięta praca, świadomość wykonywania celowego programu i dobra wola. O siły twórcze i dobrą wolę prośmy Dziecię Boże. Niechaj pobłogosławi rzemiosło polskie na dalszej drodze jego życia, niech pobłogosławi jego trud znojny i ciężki, niech wiedzie je ku lepszej przyszłości.

Członkowie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

EDWARD BERNATOWICZ
mistrz piekarski

Urodzony w roku 1884. Nauki pobierał w Warszawie w szkole rzemieślniczej, uzupełniając studja w Uniwersytecie Ludowym Macierzy Polskiej. Pracuje początkowo w zawodzie metalowym w firmach „Bracia Łopieńscy" i „Fraget". W roku 1916 zakłada piekarnię, poczem wydzierżawia I-szą Warszawską Piekarnię Mechaniczną którą prowadzi dotychczas, jako samodzielny właciciel. Dyplom mistrza piekarskiego otrzymuje w roku 1931.

Od młodości działa w organizacjach niepodległościowych, wskutek czego zostaje aresztowany i odsiaduje dwa z górą lata w więzieniu. W roku 1914 wstępuje do Legjonu Zagłębia Dąbrowskiego. Przydzielony do Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, organizuje polskie Związki Zawodowe, i staje na ich czele. Wybrany do I-ej Rady Miejskiej jest jej sekretarzem, następnie jest ławnikiem w Zarządzie Miasta. W roku 1920 powołany na członka Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa, później bierze żywy udział w życiu społecznem, piastując szereg godności.

Na I-ej Wystawie Piekarskiej otrzymuje złoty medal i szereg nagród. Piastuje mandat członka Zarządu Warszawskiego Cechu Piekarzy.

DR. ROBERT JAHODA-ŻÓŁTOWSKI

Urodzony w roku 1891 w Krakowie kończy gimnazjum św. Anny w Krakowie, poczem wyjeżdża na Uniwersytet do Wiednia, gdzie równocześnie studjuje w tamtejszej Akademji handlowej. Powróciwszy następnie do Krakowa, pozostaje na Uniwersytecie krakowskim, gdzie studjuje prawo. Równocześnie odbywa też praktykę zawodową w Zakładzie introligatorskim swojego ojca. Zakład ten założony w roku 1887 rozwinął się w tym okresie bardzo poważnie, stając się ważną placówką zawodowo-artystyczną, znaną już wówczas szeroko nietylko w kraju ale i zagranicą.

W roku 1914 wyrusza w pierwszym dniu mobilizacji na front jako podchorąży pułku artylerji krakowskiej Brygady i pozostaje na froncie aż do ukończenia wojny światowej. Z wiosną 1918 roku otrzymawszy dłuższy urlop uzyskuje na U. J. stopień D-ra prawa. Przełom zastaje go nad dolną Piawą we Włoszech, skąd wraca z Brygadą krakowską do Lublany. Tutaj bierze udział w zorganizowaniu Polskiej Brygady artylerji, która pod dowództwem późniejszego gen. St. Hallera przywiozła szczęśliwie do Krakowa prawie całe uzbrojenie. Zgłosiwszy się natychmiast do służby w wojsku polskiem zostaje przydzielony jako pierwszy adjutant ówczesnego dowództwa miasta w Krakowie. W roku 1920 bierze udział w kampanji bolszewickiej w obronie Warszawy na odcinku Miłosny a następnie na odcinku południowym aż do zawieszenia broni. Zwolniony z czynnej służby w stopniu kapitana wraca do warsztatu ojcowskiego, pracu-

jąc już od tego czasu stale w jego zakładzie. W międzyczasie studjuje na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego historję sztuki, oraz zdaje egzamin czeladniczy w cechu krakowskim. Po upływie zaś przepisanego czasu zdaje egzamin mistrzowski w Izbie rzemieślniczej. Odtąd też prowadzi wspólnie już z ojcem Zakład introligatorski, jako mistrz swego zawodu zostaje wybrany do Izby rzemieślniczej, poczem jednomyślną uchwałą zostaje powołany na prezesa Izby Krakowskiej.

ANTONI SZMALENBERG
mistrz ślusarski

Urodzony w roku 1884 w Małopolsce. Kończy we Lwowie szkołę przemysłową, specjalizując się w dziale ślusarstwa artystycznego. Odbywa liczne podróże zagraniczne, przebywając kolejno w Berlinie, Monachjum i Paryżu, gdzie przebywa 2 lata, pracując jako kierownik wielkich zakładów ślusarsko-artystycznych. W Paryżu kończy specjalne kursy ślusarskie. W Warszawie osiada w roku 1911, początkowo kieruje zakładami firmy Goldschalk. Ewakuowany pod przymusem podczas wojny wgłąb Rosji, przebywa przeważnie w Charkowie, kontynuując swą pracę zawodową. Po powrocie do kraju prowadzi warsztaty firmy H. Zieleniewski, pracując dla potrzeb armji, poczem w 1921 r. otwiera własny zakład, który prowadzi dotąd.

Piastuje godność podstarszego cechu ślusarzy m. st. Warszawy, jest członkiem Zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan, członkiem Komitetu redakcyjnego „Gazety Przemysłowo - Rzemieślniczej", członkiem Komisji oświaty zawodowej itd. Posiada wiele dyplomów i odznaczeń wystaw krajowych.

J. ALTMAN
mistrz garbarski

Urodzony w 1882 roku, kończy w Warszawie 6-klasowe gimnazjum i szkołę handlową. W roku 1902 wybrany wiceprezesem Towarzystwa „Miłość Bliźniego" i piastuje mandat prezesa zarządu tego Towarzystwa w ciągu 5 lat. W r. 1920 był członkiem Straży Obywatelskiej i otrzymał odnośny dyplom. W 1921 roku otrzymał dyplom Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa. Był radcą pierwszej Izby Rzemieślniczej w Warszawie i przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej dla rzemiosła garbarskiego. Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w W-wie w roku 1933 zorganizował delegację, która udała się do Moskwy celem eksportowania polskiej produkcji rzemieślniczej do Z. S. R. R. W listopadzie 1933 roku odznaczony został Krzyżem Zasługi i w tymże roku otrzymał dyplom i odznakę za bezinteresowną pracę na rzecz Pożyczki Narodowej. Obecnie piastuje mandat członka Egzekutywy Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce, członka Rady Kasy Rzemielniczej, której był jednym z założycieli oraz Starszego Cechu Garbarzy m. st. Warszawy.

Z posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

W poprzednim numerze „Rzemiosła" podaliśmy punkty porządku dziennego pierwszego posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w nowym składzie. Obecnie w myśl zapowiedzi publikujemy niektóre ważniejsze szczegóły załatwione, względnie przedyskutowane na posiedzeniu.

Zebraniu przewodniczył Pan Prezes poseł Antoni Snopczyński przy uczestnictwie wiceprezesów J. Sierakowskiego i S. Glocera oraz członków Zarządu pp. J. Altmana, E. Bernatowicza, Dr. R. Jahoda-Żółtowskiego i A. Szmalenberga. Obecny był dyrektor Związku p. B. Sikorski, a w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu Naczelnik Wydziału Administracji Przemysłowej i Rzemieślniczej p. mgr. Kazimierz Sokołowski.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. prezes Snopczyński, witając przedstawiciela Pana Ministra Przemysłu i Handlu w osobie p. Naczelnika K. Sokołowskiego. Nowomianowany Zarząd wierzy w współpracę i współdziałanie Pana Naczelnika ze Związkiem Izb dla dobra rzemiosła i Państwa. Mówca prosi, aby Pan Naczelnik zakomunikował Panu Ministrowi, że Związek Izb z całkowitem oddaniem pracować będzie w kierunku rozwoju rzemiosła polskiego. Następnie mówca podkreślił wielką i ofiarną pracę Dyrektora Związku Izb p. B. Sikorskiego, wyrażając mu podziękowanie w imieniu wszystkich.

Pan Naczelnik Sokołowski oświadcza, że chętnie będzie współdziałać z Zarządem, idąc we wszystkich poczynaniach zgodnie z wymaganiami życia gospodarczego rzemiosła oraz, że oświadczenie Zarządu zakomunikuje Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Pan Dyrektor Sikorski dziękował Zarządowi za uznanie, wyrażając przekonanie, że wespół z nowomianowanym Zarządem podjęte prace doprowadzone będą do pomyślnych rezultatów.

Po odczytaniu protokułów z ostatnich dwuch posiedzeń oraz po wygłoszeniu i przyjęciu sprawozdania rachunkowego za okres od 1 lipca do 30 listopada 1934 roku, przystąpiono do 3-go punktu obrad **o utworzeniu funduszu zasobowego.** Po dyskusji postanowiono nadwyżkę budżetową za rok 1934 przelać na konto kapitału zasobowego, przewidując odpisanie pewnej sumy na ewentualny niedobór budżetowy za rok 1935.

Preliminarz budżetowy Związku na rok 1935 referował p. dyrektor Sikorski, udzielając zebranym szeregu wyjaśnień. Wobec braku budżetów niektórych Izb, okazało się niemożliwe ustalenie budżetu ze względu na nieskoordynowanie wydatków i dochodów, wskutek czego sprawę sfinalizowania cyfr budżetowych odłożono do jednego z następnych posiedzeń Zarządu.

Następnie omówiono obszernie sprawę zaliczenia do rzemiosła **Kuchmistrzostwa i gorseciarstwa.** Zarząd postanowił wystąpić w tej sprawie do Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

W związku z pismem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z żądaniem wydania opinji o wnioskach Związku Cechów Piekarskich w **sprawie uznania zawodów piekarskiego i cukierniczego za jeden** i uchylenie wszystkich zakazów, zabraniających piekarzom wytwarzania ciast cukierniczych, zagadnienie to zostało wszechstronnie zbadane w drodze specjalnej ankiety do Izb Rzemieślniczych i uzgodnione z obowiązującemi przepisami prawnemi. Po zapoznaniu się z obszernym materjałem w tej sprawie Zarząd Związku Izb wyniósł następującą uchwałę:

„Poprzeć żądanie cukiernictwa polskiego w osobach wszystkich Cechów cukierniczych na terenie Państwa oraz wszystkich zrzeszeń pracowników cukierniczych, ścisłego rozgraniczenia cukiernictwa od piekarstwa i w tym celu wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o ustalenie w drodze zarządzenia władzom przemysłowym definicji piekarstwa w brzmieniu p. 2 § 2, a cukiernictwa w brzmieniu p. 4 tegoż § 2 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej, że produkcja wyrobów z ciasta w rozumieniu p. 3 § 2 wymienionego rozporządzenia wchodzi w zakres piekarstwa jak i cukiernictwa".

W związku z powyższą uchwałą Biuro Związku opracuje ścisłą listę wyrobów, wchodzących w zakres obu zawodów.

Następnie Zarząd przystąpił do dyskusji nad **ustaleniem czynności, wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego.** Sprawa ta wymagała oddawna regulowania, a okólniki wydawane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, załatwiały ją fragmentarycznie. Zgodnie z opinją znacznej większości Izb Rzemieślniczych oraz jednolitem stanowiskiem zainteresowanych cechów Zarząd Związku uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem:

I. o wydanie zarządzenia władzom przemysłowym, wyjaśniającego, że postanowieniom o wykonywaniu rzemiosła fotograficznego podlega: a) fotografowanie i wszelkie czynności wykonawcze, wchodzące w zakres fotografowania, jako istotne elementy rzemiosła fotograficznego w rozumieniu prawa przemysłowego, b) fotografowanie, wykonywane przez fotografa amatora, dające mu korzyści materjalne w formie zarobku lub zwrotu kosztów, oraz

II. że fotografowanie we własnym zakresie gospodarczym przez instytucje publiczno-prawne na własne potrzeby jest dozwolone pod warunkiem dokonywania czynności fotograficznych przez osoby, posiadające uzdolnienie zawadowe w rzemiośle fotograficznem zgodnie z postanowieniami o wykonywaniu rzemiosła, przyczem fotografje wykonane w instytucjach publicznych nie mogą być przedmiotem obrotu handlowego z wyjątkiem przeznaczenia takich fotografij do użytku urzędowego lub prasowego.

III. o uchylenie wszelkich dotychczasowych okólników, wydanych w przedmiocie wykonywania rzemiosła fotograficznego.

Dnia 18 września 1934 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało **okólnik w sprawie rzemiosła fryzjerskiego** o brzmieniu następującem:

Ministerstwo Przemysłu i Handlu informuje niniejszym, że:

1) ondulacja nie stanowi oddzielnego rzemiosła, lecz wchodzi w zakres fryzjerstwa;

2) rzemiosło fryzjerskie stanowi przemysł **ze stałą siedzibą** (podkreślenie Ministerstwa). Normalnie siedzibą tego rzemiosła (którego prowadzenie uzależnione jest od uprzedniego wykazania dowodu umiejętności zawodowej jest odpowiedni warsztat, zakład przemysłowy urządzony według przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 6 marca 1922 roku (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 337). Jednakże prawo przemysłowe pozwala na prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą również bez posiadania osobnego lokalu przemysłowego. To też § 13 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7. XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 942) postanawia, że „w wypadku, kiedy prowadzący przemysł nie posiada osobnego lokalu przemysłowego (sklepu, kantoru, warsztatu i t. p.) winien uwidocznić nazewnątrz **swego mieszkania** dane, określone w art. 33 ust. 2.

Rozumie się, że ze względu na wspomniane wyżej przepisy sanitarne b. Ministra Zdrowia Publicznego jest rzeczą niedopuszczalną, aby mieszkanie stanowiło zawodową **pracownię** fryzjerską. Paragraf 2 tych przepisów stwierdza to wyraźnie w słowach: „Zakłady fryzjerskie i golarskie mogą być urządzane tylko w pomieszczeniach dostatecznie obszernych, nie łączących się z mieszkaniem". Jednakże tak jak fryzjer, posiadający należycie urządzony warsztat pracy może na zamówienie odwiedzać swych klijentów i oddawać im usługi w ich własnych mieszkaniach taksamo fryzjer, który nie mając zakładu przemysłowego oznaczy jako **siedzibę przedsiębiorstwa** swe mieszkanie, ma prawo prowadzenia rzemiosła, polegającego na wykonywaniu na zamówienie czynności fryzjerskich wyłącznie we własnych mieszkaniach osób zamawiających;

3) manicure tak jak i „pedicure" nie podpada pod postanowienia art. 142 prawa przemysłowego, dotyczące **rzemiosła".**

Okólnik powyższy był wydany bez zasięgania opinji Związku Izb Rzemieślniczych wbrew postanowieniom ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku. To też Związek wystąpił w swoim czasie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wstrzymanie okólnika do czasu miarodajnego wypowiedzenia się przedstawicieli rzemiosła fryzjerskiego.

Biorąc pod uwagę różne względy, jak niebezpieczeństwo natury sanitarnej, możność uchylania się od podatków i świadczeń, a w związku z tem powstanie nowych form konkurencji, zwalnianie młodzieży, która w rzedniejących zakładach będzie miała coraz mniej ośrodków nauczania, Związek Izb zgodnie z opinją zainteresowanych zawodów oraz Izb Rzemieślniczych uchwalił:

„wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu ze szczegółowo uzasadnionem żądaniem niezwłocznego uchylania okólnika (Nr. 49 z dnia 18 września 1934 r. L. Pr. P. A. II — 1/105) w części, dotyczącej wykonywania fryzjerstwa w mieszkaniu klijentów, uznając okólnik za niezgodny z przepisami prawa przemysłowego i sanitarnego, oraz za szkodliwy dla interesów Skarbu Państwa i rzemiosła fryzjerskiego".

W sprawie uznania umiejętności ułamkowej zawodu za znajomość całkowitą Zarząd Związku powziął uchwałę:

„Związek Izb Rzemieślniczych zwróci się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie wyjaśnienia, że przy uzyskiwaniu dyspensy na naprawę rowerów petent powinien okazać wystarczające dowody uzdolnienia zawodowego w zakresie rzemiosła ślusarskiego a to zgodnie z pismem Min. P. i H. z dnia 12. II. 1931 r. Nr. 508 do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie ,o zaliczeniu naprawy rowerów do rzemiosła ślusarskiego".

Skolei przystąpiono do spraw związanych z **egzaminami mistrzowskiemi i czeladniczemi, komisjami egzaminacyjnemi, wzorami dyplomów i legitymacyj.**

Zarząd Związku Izb zważywszy, że 1) taksy egzaminacyjne mistrzowskie i czeladnicze wysokości 90 zł. i 32.50 zostały określone zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu, 2) że wysokość taks egzaminacyjnych winna być przystosowana

w poszczególnych województwach do stopnia zamożności kandydatów do egzaminu na podstawie odnośnych przepisów, upoważniających Prezesa Izby Rzemieślniczej do zwolnienia kandydatów od zapłacenia taksy egzaminacyjnej, 3) że różniczkowanie regulaminowe taks egzaminacyjnych szczególnie mistrzowskich mogłoby wywołać w praktyce ucieczkę kandydatów do egzaminu do tych Izb, w których byłaby najniższa taksa egzaminacyjna, 4) że wobec ciężkich warunków gospodarczych zachodzi jednak potrzeba zmniejszenia taks egzaminacyjnych — uchwalił: zalecić Izbom stosownie możliwie jednolitych taks egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych w wysokości zł. 80 za egzamin mistrzowski i zł. 30 za egzamin czeladniczy.

W sprawie **wynagrodzenia członków komisyj egzaminacyjnych** ustalono zasadę, że będą oni honorowani nie w formie ryczałtu od przeegzaminowanego kandydata lecz przysługiwać im będą djety i zwrot kosztów podróży, przyczem przestrzegać się będzie, aby liczba przeegzaminowanych w każdym zawodzie była minimalna, co łączy się z koniecznością sumiennego przeprowadzania egzaminów.

W zakresie **powołania Komisyj egzaminacyjnych** Zarząd Związku uchwalił:

1) uznać za słuszną zasadę powoływania Komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich dla każdego zawodu i przeprowadzania egzaminów mistrzowskich tylko w lokalu Izby Rzemieślniczej.

2) zalecić stosowanie przez Izby Rzemieślnicze zasady jaknajwiększej decentralizacji przy powoływaniu Komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i w miarę możności powoływać je w tych miejscowościach, w których istnieją szkoły zawodowe, dokształcające zawodowe i t. p.

Wnioski o taksach egzaminacyjnych i o powoływaniu Komisyj egzaminacyjnych będą przedłożone Radzie Związku do zalegalizowania.

W sprawie **wzorów dyplomów mistrzowskich i czeladniczych oraz legitymacyj na prawo kształcenia terminatorów, legitymacyj terminatorskich i książek czeladniczych** Zarząd uchwalił przedłożyć Radzie, aby na całym obszarze Polski obowiązywał jednolity typ tych dokumentów. Na razie do wyczerpania zapasów można będzie używać starych wzorów dyplomów mistrzowskich i czeladniczych z tem jednak, że muszą one być oddane do odpowiednich zakładów graficznych w celu nałożenia godła państwowego.

Nastąpiło zaznajomienie się Zarządu **z instrukcjami dla delegata rzemiosła do Państwowej Rady Oświecenia Publicznego,** poczem wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie Biura Związku w sprawie starań o uczestnictwo rzemiosła **w robotach podjętych przez Fundusz Pracy** i uzyskanie kredytów w myśl złożonych Funduszowi Pracy memorjałów. Załatwiając prośbę spółdzielczej wytwórni instrumentów muzycznych „Polfim", Zarząd Związku, biorąc pod uwagę, że produkcja instrumentów muzycznych jest bardzo słabo rozwinięta w kraju, co powoduje znaczny przywóz tych artykułów do kraju, postanowił poprzeć wniosek Spółdzielni do Funduszu Pracy o udzielenie jej subwencji oraz pożyczki w zakresie posiadanych przez nią gwarancyj. Jako warunek zastrzeżono udział conajmniej dwuch samoistnych rzemieśników w Zarządzie Spółdzielni, udzielenie samoistnym zakładom rzemieślniczym półfabrykatów do wykończenia, zabezpieczenie praw członków rzemieślników i praktykantów rzemieślników, oraz ułatwienie zakupu i zbytu wyprodukowanych instrumentów.

W związku z przeprowadzoną obecnie **akcją konsolidacji ruchu spółdzielczego,** Zarząd wysłuchał sprawozdania o wynikach, podjętych przez Biuro starań o zapewnienie rzemiosłu odpowiedniej reprezentacji w Radzie Głównej i jej Prezydjum, utworzenie wydziału spółdzielni rzemieślniczych oraz utrzymanie kontaktu z Samorządem Rzemieślniczym, zwłaszcza w przypadkach opinjowania celowości zakładania spółdzielni rzemieślniczych. Zarząd zaaprobował sprawozdanie, poczem uznał za konieczne zwrócić się do Przewodniczącego Rady Spółdzielczej z prośbą, aby postulaty rzemiosła polskiego zostały uwzględnione w statucie Zjednoczonego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. Pozatem Zarząd Związku uważa za konieczne kontynuowanie starań w celu zapewnienia rzemiosłu żydowskiemu, niemieckiemu, ukraińskiemu i ruskiemu uwzględnienia jego interesów w odnośnych zrzeszonych organizacjach spółdzielczych.

W sprawie utworzenia Komisji dla zaopinjowania **poprawek do rozporządzenia wykonawczego w Komisjach Obrotu Mięsem** na Targowiskach, Zarząd wypowiedział się za stopniowem rozbudowaniem aparatu nadzorczego nad obrotem zwierzętami gospodarskiemi na targowiskach przez powoływanie targowiskowych Komisyj lokalnych oraz przyjął do wiadomości wybór 5 członków do Komisji, mającej za zadanie opracowanie regulaminów Komisyj Nadzorczych.

Obszerną dyskusję wywołał ostatni punkt porządku dziennego, a mianowicie: **zasady organizacji biura Informacyjno-Handlowego Rzemiosła** przy Związku Izb Rzemieślniczych. Wobec bardzo obfitego materjału, jaki w tej sprawie przedłożono Zarządowi, dyskusja nie została zakończona, dalszą debatę odłożono do najbliższego posiedzenia Zarządu, które odbędzie się dnia 20 grudnia r. b.

Zbędny import

Jeżeli aktywność bilansu handlowego i płatniczego jest fundamentalnym warunkiem stałości waluty i najważniejszym czynnikiem stabilizacji życia gospodarczego, to jest rzeczą jasną, że powstrzymanie zbędnego importu powinno być stałą i nieodmienną funkcją polityki ekonomicznej, stosowaną równomiernie we wszystkich dziedzinach wytwórczości.

Istotnie, znakomita większość państw otoczyła się wysokiemi barjerami celnemi, czujność urzędów celnych jest zaostrzona, jak nigdy dotychczas, każda złotówka, wydana efektywnie w celach importowych przechodzi przez istny labirynt ekspertyz i analiz. Z drugiej strony ograniczenia walutowe i dewizowe wywołały rozkwit układów kompensacyjnych, które zresztą nie są niczem innem, jak powrotem do prymitywów w wymianie dóbr. W tych więc warunkach, kiedy w handlu międzynarodowym coraz częściej stosuje się zasady, przypominające swą czułością — wagę aptekarską, zdawałoby się, że przez mury celne nie

przeniknie ani jeden funt niepożądanego towaru. Tak wygląda jednak sprawa tylko w teorji. Inaczej nieco przedstawia się stan rzeczy w świetle cyfr statystycznych.

W publikacji niniejszej przeanalizujemy pokrótce cyfry importu tych wyrobów rzemieślniczych, które bez wielkich trudności mogłyby być wykonywane w kraju, co dałoby zatrudnienie wielkim rzeszom wytwórców i przyczyniłoby się w dużym stopniu do odprężenia na rynku pracy. Dane statystyczne dotyczą r. 1933-go.

A więc w grupie: produkty spożywcze mieliśmy w omawianym roku przywozu na sumę 444 tys. zł., w czem wyroby cukiernicze 155 tys. zł., tłuszcze spożywcze 103 tys. z., a nawet pieczywo na 115 tys. zł. Nie potrzeba się zbytnio rozwodzić nad tem, że wobec całkowitej samowystarczalności kraju w tym zakresie i to pod każdym względem, import ten był zupełnie zbędny i niepotrzebnie obciążył nasz bilans handlowy

Produkty zwierzęce wykazują import na ogromną sumę 66.615 tys. zł., w tem skóry surowe 22.469 tys. zł., futra surowe 15.592 tys. zł., skóry wyprawione 12.252 tys. zł., futra wyprawione 8.541 tys. zł., obuwie 2.589 tys. zł. i t. d. Tutaj uwzględnić należy, że w zakresie skór surowych nie jesteśmy samowystarczalni i nawet gdyby organizację eksploatacji odpadków i pozostałości poubojowych doprowadzić do najlepszego poziomu, bylibyśmy mimo wszystko zmuszeni część skór importować. Podobnie ma się rzecz z futrami surowemi chociaż w tej dziedzinie nadmienię kwotę przywozu powoduje import futer luksusowych. Jakkolwiek więc w zakresie obu artykułów musimy się pogodzić z koniecznością przywozu, jednak kategorycznie stwierdzić można, że przy nakładzie pewnych środków oraz zaostrzeniu represyj dałoby się uzyskać znacznie zmniejszenie tych pozycyj. Przedewszystkiem zagadnieniem wielkiej aktualności gospodarczej jest racjonalizacja eksploatacji pozostałości poubojowych i rozszerzenie tej działalności na teren całego kraju. Ten ważny odcinek gospodarczy jest u nas pod względem organizacyjnym w stanie niemowlęctwa, mimo, że mógłby zatrudnić setki i tysiące nowych warsztatów rzemieślniczych. Wdzięczną rolę miałby tu do spełnienia Fundusz Pracy, którego naczelnem zadaniem jest popieranie tych gałęzi wytwórczych, w których powstać mogą nowe warsztaty pracy.

Skór i futer wyprawionych importowaliśmy na zgórą 21 miljonów złotych. Ten rodzaj importu jest jeszcze bardziej niekorzystny aniżeli skóry i futra surowe, tutaj bowiem importujemy poza wartością surowca również wartość pracy rąk. Przy skurczeniu się produkcji krajowego przemysłu i rzemiosła garbarskiego o 50 — 60% normalnego stanu wytwórczości, wydatek w sumie za 21 miljonów złotych wydaje się stanowczo zbyt wysoki, tembardziej, że duży odsetek pochłania tu obca robocizna. To też powyższe pozycje powinny być poddane szczegółowej rewizji na przyszłość.

Pozycja zł. 2.589.000 z tytułu przywozu gotowego obuwia jest całkowicie niezrozumiała i stanowi sui generis paradoks gospodarczy. Polska, niedościgniona do niedawna pod względem wysokiej klasy produkcji szewskiej, posiadająca kilkadziesiąt tysięcy szewców wysoko wykwalifikowanych, z których wielu jest naprawdę artystami sprowadza z zagranicy, biorąc przeciętnie 20 zł. za parę ni mniej ni więcej tylko 129.000 par obuwia w roku 1933-im, a więc w roku ciężkiego kryzysu gospodarczego, kiedy tysiące i dziesiątki tysięcy samoistnych szewców zepchniętych zostało do rzędu parjasów wytwórczych, wyzyskiwanych w sposób nieludzki przez nakładców, do kategorji białych niewolników — chałupników.

Naogół w odsienieniu do produkcji szewskiej popełniono u nas w ostatnich latach szereg poważnych błędów, których ukoronowaniem jest z jednej strony usadowienie się kapitału czeskiego fabrykanta obuwia Bat'y w Chełmku pod Krakowem, gdzie powstała wielka fabryka obuwia mechanicznego, z drugiej strony tolerowanie w dalszym ciągu zbędnego i niczem nieuzasadnionego importu. Nadomiar zezwolono Bacie na otwieranie przy sklepach warsztatów reparacyjnych, co znów ugodziło w najuboższych w rzemiośle szewskiem — szewców łataczy. Ten stan rzeczy winien ulec w imię żywotnych interesów gospodarczych naszego kraju radykalnej zmianie.

Przechodząc do grupy drzewnej należy zakwalifikować jako całkowicie zbędny przywóz wyrobów bednarskich i ciesielskich na 42 tys. zł., koszykarskich na 61 tys. zł., stolarskich i tokarskich na 686 tys. zł., materjałów budowlanych i ceramicznych za 976 tys. zł. Łącznie w tej grupie importowaliśmy niepotrzebnie na sumę 1.771 tys. złotych.

Szczególnie rażący jest przywóz wyrobów metalowych, które mogą być w całości wykonane w kraju w warsztatach rzemieślniczych. Suma importu wynosi poważną kwotę 11.875 tys. zł., w tem: narzędzia rzemieślnicze (2.46 8tys. zł.), wyroby z blachy (1.584 tys), wyroby z miedzi (1.028 tys.), wyroby ślusarskie (694 tys.), łańcuchy (413 tys.), wyroby z metali (1.036 tys.), kasy ogniotrwałe (1.640 tys.), wyroby nożownicze (1.206 tys.), i t .d. Również maszyn i aparatów przywieźliśmy na ogólną sumę 5.574 tys. zł., pomimo iż duża część jak silniki, pompy, obrabiarki do drzewa, maszyny i aparaty rolnicze, transmisje, kotły i t. d., mogłyby być z powodzeniem wykonywane w kraju.

W pozostałych grupach zanotować należy przywóz wyrobów zegarmistrzowskich (1.032 tys. zł.), tys. zł.), materjałów i wyrobów włóknistych (1.257 tys., odzieży i instrumentów muzycznych (1.592 konfekcji (2.111 tys. zł.), galanterji (2.259 tys.), instrumentów, przyborów szkolnych, pomocy naukowych, aparatów precyzyjnych i pomiarowych (5.548 tys. zł.).

Zestawienie powyższe zostało dokonane pod kątem widzenia możliwości wytwórczych rzemiosła polskiego. Spróbujmy zrekapitulować z tem, że w grupie: produkty zwierzęce, odrzucamy skóry i futra surowe. Z tą poprawką przywóz zbędnych artykułów z zakresu produkcji rzemieślniczej w r. 1933-im przedstawiały się, jak następuje:

grupa spożywcza	440	tys. zł.
produkty zwierzęce	27.554	„ „
grupa drzewna	1.771	„ „
grupa metalowa	11.584	„ „
aparaty i maszyny	5.754	„ „
wyroby zegarmistrzowskie	1.032	„ „
instrumenty muzyczne	1.592	„ „
wyroby włókniste	1.257	„ „
odzież i konfekcja	2.111	„ „
galanterja	2.589	„ „
instrum. i przyb. szkolne	5.548	„ „
Razem	61.232	tys. zł.

Gdybyśmy nawet przyjęli, że 25 procent powyższego importu jest jeszcze w tej chwili koniecznością, pozostawałaby poważna suma 45.924 tys. zł., jako niepowrotnie i zbędnie wydana na przywóz zagraniczny w zakresie artykułów rzemieślniczych. Sumę tę należy wszelkiemi możliwemi sposobami ratować, gdyż obciąża ona bez usprawiedliwionych powodów bilans handlowy a uciekając z kraju pozostawia bez pracy tysiące zakładów wytwórczych.

W. G.

Delegat Związku Izb Rzemieślniczych w Centralnej Komisji Przywozowej

Od dłuższego już czasu Związek Izb czynił usilne starania w Min. Przemysłu i Handlu, aby samorząd rzemieślniczy uzyskał prawo czynnego udziału w pracach centralnej komisji przywozowej. Akcja ta została uwieńczona pozytywnym rezultatem, gdyż p. Minister Flojar-Rajchman odnośnem zarządzeniem zmienił § 2 statutu powyższej komisji (skład komisji) mocą którego w jej skład wchodzi również **jeden przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych Rz. P.**

Decyzję P. Ministra witamy z prawdziwem uznaniem, świadczy ona bowiem wyraźnie o zrozumieniu miarodajnych czynników, że tak zasadniczą sprawą jak polityka przywozowa rzemiosło jest zainteresowane narówni z izbami przemysłowo-handlowemi.

Co każdy rzemieślnik wiedzieć powinien w grudniu 1934 r. o podatku przemysłowym

1) **Do końca grudnia 1934 roku** obowiązany jest nabyć na rok 1935 właściwe świadectwo przemysłowe, a w odnośnych wypadkach i kartę rejestracyjną (art. 27 ustawy o podatku przem.).

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne wydaje kasa właściwego urzędu skarbowego (art. 11 § 2 Ordynacji Podatkowej).

Uwaga. Na rok 1935 zostały przyznane dla rzemiosła znaczne ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych (patrz str. 4—7 w Nr. 46 tygodnika „Rzemiosło" — organie Związku Izb Rzemieślniczych R. P.).

2) Przy nabywaniu świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej należy złożyć deklarację (art. 74 § 1 Ordynacji Podatkowej).

Uwaga. Należące do przedsiębiorstwa (zakładu rzemieślniczego) oddzielne składy — nie podlegają obowiązkowi wykupienia świadectw przemysłowych; na takie składy winny jednak być uzyskane osobne karty rejestracyjne (art. 22 i 23 ustawy o pod. przem.).

3) W razie zgubienia świadectwa przemysłowego — należy wnieść prośbę o wydanie duplikatu świadectwa do urzędu skarbowego, który zarządza wydanie duplikatu za zwrotem kosztu formularza (art. 35 ustawy o podatku przem.).

4) Kto prowadzi przedsiębiorstwo (zakład rzemieślniczy) bez świadectwa przemysłowego — podlega **karze grzywny od jedno do dwudziestokrotnej** kwoty, należnej za świadectwo.

Kto prowadzi zakład rzemieślniczy na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny (kategorji) podlega **karze grzywny od jedno do trzykrotnej** kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwą a ceną posiadanego świadectwa.

Kto utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej podlega **karze grzywny od jedno do trzykrotnej** kwoty, stanowiącej cenę karty rejestracyjnej. Wymierzenie kary grzywny nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej (art. 181 § 1—4 Ordynacji Podatkowej).

5) Kto zakłada lub obejmuje przedsiębiorstwo lub skład, podlegające opodatkowaniu, powinien przed rozpoczęciem działalności zawiadomić o tem właściwy urząd skarbowy (art. 68 Ordynacji Podatkowej).

Nie zachodzi ten obowiązek wówczas, o ile przed rozpoczęciem działalności — powyższe wiadomości zostały podane w deklaracjach przy nabywaniu świadectw przemysłowych lub kart rejestracyjnych (§ 28 rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej).

6) O ile rzemieślnik opłaca zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu — obowiązany był wpłacić IV zaliczkę za rok 1934 — w terminie **do dn. 15 grudnia 1934 r.** (§ 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 30 stycznia 1934 r., Dz. U. R. P Nr 13, poz 111)

Z życia rzemiosła

PRZEDSTAWICIELE RZEMIOSŁA ŚLĄSKIEGO SKUTECZNIE ZABIEGAJĄ O PRACĘ DLA WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, Związku Polskich Sam. Rzemieślników i Przemysłowców oraz Spółdzielni handl.-przemysłowej „Obuwnik" w osobach pp. Prezesa **P. Łyszczaka,** p. o. Dyrektora **Br. Szmigielskiego,** delegatów: **Fr. Biskupa, L. Skrzypka** i **P. Lottera** przy współudziale zast. naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu Śl. Urzędu Wojewódzkiego p. radcy **L. Juzwy,** odbyli konferencję z Dyrektorem Woj. Komitetu Funduszu Pracy p. **Dr. Obierkiem** w sprawie udzielenia większych zamówień dla warsztatów obuwniczych i krawieckich, które dotkliwie odczuwają brak pracy.

P. Dyr. Dr. Obierek odniósł się do przedstawionych mu postulatów nader życzliwie i w zasadzie przyrzekł wszystkie zamówienia oddać tutejszym warsztatom rzemieślniczym za pośrednictwem odpowiednich organizacyj i spółdzielni.

Przewidywane zamówienia w zawodzie obuwniczym dadzą zatrudnienie około 150 rzemieślnikom przez 30 dni, przyczem kilkudziesięciu bezrobotnych rzemieślników znajdzie w tym czasie również zatrudnienie.

Zamówienia dla warsztatów krawieckich nie zostały jeszcze definitywnie ustalone.

Widzimy, że władze wykazują dużo uznania i zrozumienia dla nowych form organizacyjnych w rze-

miośle, a mianowicie dla istniejących i powstających spółdzielni i dlatego też rzemiosło winno popierać istniejące i powstające spółdzielnie, gdyż tylko przez nie można zmienić położenie rzemiosła.

Niewątpliwie warsztaty rzemieślnicze dołożą wszelkich starań, by zamówienia były wykonane solidnie i terminowo.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW POWIATU MIECHOWSKIEGO

W ubiegłą niedzielę odbył się w Miechowie w sali Towarzystwa Rzemieślniczego Zjazd informacyjny rzemieślników powiatu miechowskiego, w którym wzięli udział prócz około 200 rzemieślników z Miechowa, Słomnik, Książa, Proszowic, Charsznicy i t. d. na czele z prezesem T-wa oraz radcą Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. Ludwikiem Szafarskim, PP. Starosta miechowski Prątkowski, zastępca Naczelnika Wojew. Wydziału Przemysłowego W. Wojtowicz, Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Kielcach G. Axentowicz i wielu innych.

Po wysłuchaniu, z wielkiem zainteresowaniem, wygłoszonych przez PP. Magistra Wojtowicza i Dyr. Axentowicza referatów o aktualnych problemach rzemieślniczych oraz pracach samorządu rzemieślniczego na czele ze Związkiem Izb Rzemieślniczych — licznie zapisani do głosu mówcy dali obszerny przegląd sytuacji gospodarczej rzemiosła miechowskiego wskazując zarazem na te bolączki, których usunięcie leży w zakresie możliwości Izby Rzemieślniczej oraz władz państwowych.

Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucyj oraz prośbą do Izby Rzemieślniczej w Kielcach, aby wznowione przez Izbę zebrania informacyjne odbywały się możliwie kilka razy w roku, bowiem bezpośredni kontakt Izby z rzemiosłem w znacznym stopniu ułatwi Izbie pracę nad gospodarczem i zawodowem podniesieniem rzemiosła.

Podnieść należy, że działalność Towarzystwa Rzemieślniczego w Miechowie, pod wieloletniem kierownictwem P. Ludwika Szafarskiego radcy Izby Rzemieślniczej w Kielcach wykazuje znaczną aktywność w pracy społeczno-gospodarczej na terenie powiatu miechowskiego.

ZEBRANIE INFORMACYJNE W SOSNOWCU

Onegdaj odbyło się w Sosnowcu wielkie zebranie informacyjno-sprawozdawcze dla rzemieślników m. Sosnowca, na którem Radcowie Izby Rzemieślniczej w Kielcach, a mianowicie PP. Wład. Mazur, Feliks Siłuszek, Edward Zając i Romuald Kicki omówili obszernie aktualne zagadnienia rzemieślnicze oraz złożyli sprawozdanie z działalności Izby za okres ubiegłych trzech miesięcy.

Na wskazanem zebraniu postanowiono na wniosek przewodniczącego Koła Radców Izby P. Wład. Mazura zorganizować podobne zebrania w Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Modrzejowie i Zawierciu.

Nadmienić należy, że dla skoordynowania działalności Izby oraz organizacyj rzemieślniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powołano po ukonstytuowaniu się Izby — Koło Radców Izby Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu, które działa w ścisłem kontakcie z przedstawicielami organizacyj rzemieślniczych wykazując wiele inicjatywy zarówno w zakresie spraw społecznych jak i gospodarczych.

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Z okazji obchodu szóstej rocznicy powołania do życia samorządu gospodarczego, obradował w tych dniach w Warszawie, zjazd przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski. Dowodem wybitnego zainteresowania Rządu pracami samorządu gospodarczego, była obecność na tym zjeździe p. Ministra Flojar Rajchmana w otoczeniu szeregu wyższych urzędników Ministerstwa Przem. i Handlu na czele z p. Vice-Min. **Doleżalem** i Dyrektorem biura Insp. Izb przem.-handl. p. Płk. **Kwiatkiem.**

Działalność poszczególnych Izb oraz ich Związku w okresie 6-ciu lat szczegółowo omówił prezes b. Min. p. **Klarner,** poczem zabrał głos p. Min. **Flojar-Rajchman.** Jednym z ważniejszych czynników w pracy samorządu gospodarczego widzi p. Minister w utrzymaniu ciągłości tej pracy. Następnie daje p. Minister w swem przemówieniu pozytywną ocenę działalności samorządu gospodarczego, dzięki której konstruuje się aparat życia gospodarczego, będący również instrumentem dla prac administracyjnych rządu. Aczkolwiek zdaje sobie p. Minister sprawę z wielkiego znaczenia prac opinjodawczych samorządu gospodarczego to jednak jest zdania, iż prace te nie są bynajmniej najważniejsze i pewne ich rozszerzenie, a tem samem odciążenie administracji rządowej jest zupełnie wskazane i potrzebne. Omawia następnie p. Minister sprawy organizacji zrzeszeń gospodarczych i Związku Izb.

Analizując sprawę polityki cen p. Min. podkreśla, że na tym odcinku rolę zasadniczą stanowią momenty socjalne, przy okazji zaś P. Minister zaznacza, że sprawa cen ma ścisły związek z pojęciem istoty organizacyj przymusowych. Po przemówieniu p. Ministra Rajchmana wygłoszono referaty o skutkach oddłużenia rolnictwa i związków samorządowych oraz organizacji pomocy dla eksportu. Następnego dnia omawiano na zjeździe sprawy dokonanych prac nad rewizją traktatów handlowych, sprawy skarbowe, polityki socjalnej oraz zagranicznego obrotu towarowego.

WALNE ZGROM. GRUPY PRODUCENTÓW NARZĘDZI P. ZW. PRZEM. MET.

Produkcja wszelkich narzędzi, oczywiście przedewszystkiem krajowa, siłą faktu musi interesować rzemiosło. Dlatego też poświęcamy kilka uwag powyższemu zebraniu, które przed kilkoma dniami odbyło się w Warszawie. Obszerną syntezę akcji grupy zobrazował prezes **inż. J. Piotrowski,** zagajający zebranie. Mówca podkreślił w swem przemówieniu, że grupa, którą w roku 1933 powołało do życia 8 fabryk, dziś jednoczy już 36 takich fabryk, obejmujących prawie całkowicie ten odcinek przemysłu. Po przemówieniu prezesa i ukonstytuo-

waniu się prezydjum zebrania, p. Gruchała zreferował sprawozdanie z dokonanych przez grupę prac oraz program pracy na rok 1935. Omawiając działalność grupy, referent zaznaczył, że naczelnem hasłem wspomnianej była wytężona praca nad wzmożeniem krajowej produkcji narzędzi, oraz praktyczne stosowanie hasła „Frontem do konsumenta".

W związku z tem prowadzono usilną propagandę przedewszystkiem za pośrednictwem własnych wydawnictw, które w ilości 30.000 egz. obiegły cały kraj, wywołując duże zainteresowanie na łamach prasy zawodowej. Drugim skutecznym sposobem akcji propagandowej był udział grupy w Targach poznańskich i wschodnich. Sukces odniesiono szczególniej na Targach Poznańskich, to też postanowiono korzystać z nich stale. Uzupełnieniem tej akcji będzie służba informacyjna, dzięki której różne instytucje i zakłady zawarły odpowiednie tranzakcje z członkami grupy W dalszym ciągu omawia referent akcję grupy w sprawie cen na rynku narzędziarskim, przyczem nadmienia, że akcja ta była prowadzona jedynie drogą normalnej konkurencji przedewszystkiem fabryk krajowych, aczkolwiek wpływy importerów, szczególniej Niemiec, były dość silne. Dla podkreślenia krajowości wyrobów grupy, jako też zdobycia zaufania do jakości tych wyrobów, przewidziane jest wprowadzenie specjalnego znaku towarowego. W opracowaniu jest również projekt nastawienia zakupów publicznych na produkt wyłącznie krajowy. Jednym z ważniejszych punktów programu prac grupy jest sprawa surowców, przyczem najważniejsze jest uzyskanie od dostawców — rynkowo uzasadnionej ceny surowca, właściwej obsługi, realnych terminów dostaw i t. p. W związku z powyższem referent zaznacza, że należy również pomyśleć o wprowadzeniu racjonalizacji produkcji, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na cenę produktów i odpowiednią politykę sprzedaży. Ten odcinek jest wysoce zaniedbany, dowodem czego jest fakt, że drobny odbiorca częstokroć musi korzystać z produktu obcego, gdyż producent krajowy nie zawsze się o jego potrzeby troszczy. Konieczna jest przytem pewna reorganizacja procesu produkcji, zgodnie z wymogami rynku i postępem technicznym, chociażby na poziomie średnio przemysłowego kraju na zachodzie. Zarząd grupy zamierza również utworzyć specjalny wydział statystyczny, zadaniem którego będzie zbieranie danych statystycznych odnośnie importu i zapotrzebowań krajowych na rynku narzędziarskim. Jako ostatnie również ważne zagadnienie, którem grupa powinna się zająć w imię własnych interesów, to **konieczność uruchomienia produkcji półwyrobu narzędziarskiego.** W dyskusji, jaka się wyłoniła po referacie p. Gruchały, omawiano różne sprawy, szczególniej zaś uciążliwą konkurencję wyrobów niemieckich, głównie przemycanych, dalej warsztatów szkolnych, których wyroby dostają się częstokroć na rynek za pośrednictwem kupców, przy oczywiście znacznie zniżonej cenie produktów. Jeden nawet z mówców wysunął w dyskusji projekt, aby wrazie dalszego rozwoju konkurencji szkół, rozpoczęto akcję represyjną, a głównie zaniechano przyjmowania absolwentów tych szkół do pracy w fabrykach narzędziarskich. Zkolei p. inż. Wrotowski referował sprawę wprowadzenia znaku grupy na wyrobach, p. inż.Porcyko natomiast sprawę normalizacji narzędzi, jako jedną z ważniejszych prac grupy.

Po zakończeniu referatów wybrano władze Stow.. którego prezesem został powtórnie p. **inż. Piotrowski.**

Z MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI

Stały rozwój i postęp kultury technicznej wymaga, aby w jaknajszerszym zakresie o postępach na tym odcinku, informowano społeczeństwo w sposób możliwie plastyczny. Ważnem tem zagadnieniem zajęło się grono wybitnych działaczy gospodarczych w stolicy a dzięki ich pracy powstaje Muzeum przemysłu i techniki. Organizując stopniowo i otwierając do użytku publicznego poszczególne działy Muzeum, osiągnięto tak pomyślne rezultaty, że już otwartych zostało ogółem 15 działów. Z cyfry tej, stanowiącej poważny dorobek, 3 działy, a więc a) **historji pojazdów mechanicznych,** b) **bezpieczeństwa i higjeny pracy** i wreszcie c) dział historji dziejów rozwoju pracy ludzkiej od okresu przedhistorycznego, otwarto kilka dni temu w obecności licznie przybyłych zaproszonych gości z reprezentującym p. Premjera — p. Ministrem Komunikacji **Butkiewiczem** na czele, Min. Poczt i Telegrafów p. Inż. **Kalińskim** — viceministrami **Fr. Doleżalem** (Min. Przem. i Handlu) i prof. **Chylińskim** (Min. Oświaty) oraz reprezentantem zarządu stolicy — vice-prezydentem **Olpińskim.** Zagajający uroczystość — prezes Zarządu Muzeum Inż. **Śliwiński,** powitał obecnych krótkiem okolicznościowem przemówieniem poczem Dyr. Muzeum **Inż. Jackowski** wygłosił rzeczowy referat, obrazujący rozwój muzeum, przyczem zaznaczył, że doceniając znaczenie muzeum, społeczeństwo powołało specjalny komitet budowy własnego gmachu Muzeum z b. Min. Klarnerem — prezesem Izby Przem.-Handl. na czele.

Uroczystość zakończono wyświetleniem filmu p. t. **„Z frontu pracy"**, wykonanego staraniem Instytutu Spraw Społecznych. Z kolei goście zwiedzili nowo otwarte działy, podziwiając bogate i niezmiernie interesujące zbiory.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Szkolnictwo dokształcające zawodowo podstawą szkolenia młodzieży

Z przemówienia Dra R. Jahody Żółtowskiego na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego dn. 29.XI. br.

Rok temu, mając zaszczyt przemawiać na dorocznem Zebraniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, złożyłem imieniem rzemiosła całej Polski oświadczenie, iż nowa ustawa o organizacji szkolnictwa została przyjęta z uznaniem przez rzemiosło. W ramach bowiem ustawy dokonać się ma zasadnicza reforma szkolnictwa zawodowego, w czem rzemiosło widzi nietylko cenny instrument usunięcia dotychczasowych niedomagań natury wychowawczo organizacyjnej szkół zawodowych rzemieślniczych, ale także widzi, że w ramach zamierzonej reformy naczelne władze szkolne dążą do pogłębienia indywidualnego i społeczno-obywatelskiego wychowania młodzieży rzemieślniczej oraz rozszerzenia ogólnego wykształcenia w dostosowaniu do potrzeb życia gospodarczego i zawodów, w których młodzież ma w przyszłości pracować. Opierając się na tych przesłankach rzemiosło z niesłabnącem zainteresowaniem śledzi wszystkie fazy realizowania programu reformy szkolnictwa zawodowego w tem głębokiem przeświadczeniu, że pełne wykonanie reformy stworzy podwaliny pod mocarstwowy rozwój polskiej myśli społecznej i gospodarczej, dając państwu pełnowartościowego obywatela a gospodarstwu narodowemu pracownika o charakterze pioniersko-gospodarczym.

Słysząc z ust Pana Ministra zapewnienie, że wbrew pogłoskom wykonanie reformy szkolnej jest nietylko ambicją aparatu oświatowego lecz przedewszystkiem istotną koniecznością naszego życia państwowego, poczuwam się do obowiązku wyrazić z tego miejsca imieniem rzemiosła słowa najgłębszego uznania pod adresem Pana Ministra i jego aparatu oświatowego za żmudne dotychczasowe prace nad reformą szkolnictwa zawodowego.

Pragnę również zapewnić Pana Ministra, iż samorząd gospodarczy rzemiosła tak jak dotąd, tak i na przyszłość jaknajchętniej deklaruje swoją skromną współpracę w realizowaniu wespół z czynnikami państwowemi reformy szkolnej i uprasza Pana Ministra o zachowanie i pogłębienie istniejącego kontaktu z samorządem rzemieślniczym na całym froncie realizowanej reformy.

Nawiązując do opracowanych już przez Ministerstwo Oświaty i opinjowanych przez samorząd rzemieślniczy ogólnych ram organizacji szkół zawodowych, pragnę zwrócić uwagę czynników miarodajnych na trudności, jakie napotyka praca przygotowawcza samorządu rzemieślniczego w opracowaniu projektu sieci szkół zawodowych rzemieślniczych. Wszak samo rozporządzenie z 24.XI. 1933 r. powiada ,iż termin i sposób powstania jak i ewentualnie przekształcenia istniejącej szkoły określić ma osobne zarządzenie dla każdej szkoły. Nie można więc podchodzić do tego zagadnienia kolektywnie lecz na podstawie uprzedniego dłuższego i gruntownego przestudjowania terenu, należy wysondować, gdzie, jakiego rodzaju i typu szkołę zawodową należy tworzyć.

Przy ustalaniu sieci szkół zawodowych nie można brać tylko pod uwagę istniejących już warunków, często niekorzystnych dla idei rozwoju lub powstania szkoły, ale należy rozważyć przyszłe możliwości, jakie mogą powstać, czy to wskutek uruchomienia szkoły, czy też przekształcenia już istniejącej szkoły. Podobnie rozbudowa sieci szkolnictwa zawodowego nie może iść po linji najmniejszego oporu, t. j. nie można tworzyć szkoły tylko w tych orśodkach, gdzie istnieje znaczna ilość warsztatów rzemieślniczych a temsamem zdolność absorbowania uczniów rzemieślniczych dla takiej szkoły.

Zadaniem bowiem szkół zawodowych będzie przedewszystkiem nauczanie i podniesienie poziomu zawodowego i ogólno-kulturalnego uczniów, jak i drobnych zakładów przemysłowych przez bliskie współżycie a nawet pomoc techniczno-intelektualną dla samoistnych rzemieślników z wyłączeniem konkurencyjno zarobkowej działalności warsztatów szkolnych, która niestety ma jeszcze dziś miejsce. W związku z omawianem zagadnieniem nie można pominąć braku odpowiednich przepisów, normujących szczegółowo wytwórczość tychże warsztatów szkolnych, co znalazło dobitny wyraz na odbytym niedawno zjeździe Instruktorów Szkół Zawodowych. Sprawa konkurowania warsztatów szkolnych z warsztatami przemysłowemi nabiera szczególniejszego znaczenia jeżeli się uwzględni, że znaczna liczba szkół zawodowych ma charakter szkół prywatnych lub utrzymywana jest przez samorząd terytorjalny, i szkoły te, czy to z braku środków finansowych, czy też dla braku odnośnych przepisów przybierają często charakter przedsiębiorstw produkcyjno-zarobkowych.

Niemniej ważnem zagadnieniem jest potrzeba utrzymania i nawiązania najściślejszego kontaktu kierownictwa szkół zawodowych z organizacjami rzemieślniczemi głównie Izbami Rzemieślniczemi (ich komisjami oświatowemi. Dotychczas brak tego kontaktu dawał się dotkliwie odczuwać; ostatnio nastąpiło pewne polepszenie dzięki zrozumieniu, okazanemu dla tego zagadnienia przez szkoły, samorząd i kuratorja, niemniej jednak rzemiosło uprasza Pana Ministra o ciągłą dalszą pieczę nad utrwaleniem tego kontaktu.

Ponieważ w myśl obowiązującego ustawodawstwa każdorazowe otwarcie lub przekształcenie szkoły zawodowej może nastąpić tylko drogą specjalnego zarządzenia, rzemiosło uprasza, aby w każdym wypadku właściwe władze szkolne przed wydaniem ostatecznej decyzji zechciały zasięgać opinji samorządu rzemieślniczego.

W związku z podejmowanemi na terenie Ministerstwa Oświaty pracami nad projektem sieci szkół zawodowych, samorząd rzemieślniczy przed otrzymaniem tychże projektów do zaopinjowania, przystąpił do przeprowadzenia wstępnych studjów nad tem zagadnieniem i do czasu oświadczenia się odnośnie projektu sieci szkół zawodowych rzemiosło uprasza o zachowanie obecnego stanu posiadania.

Jak w roku ubiegłym, tak i obecnie trudno mi nie poruszyć zagad-

nienia rzemiosłu najbliższego i wciąż aktualnego, t. j. szkolnictwa dokształcającego, które wiąże się nieodłącznie z zagadnieniem szkolnictwa zawodowego. Dziedzina szkolnictwa dokształcającego ma kapitalne znaczenie dla rzemiosła, gdyż w murach tych szkół dokształca się zawodowo przeważająca liczba adeptów rzemiosła, i długie jeszcze lata szkoła dokształcająca będzie kształcić największe rzesze młodych rzemieślników, gdyż na utworzenie szkół zawodowych Skarb Państwa nie prędko będzie mógł znaleźć potrzebne fundusze. W utrzymaniu zaś szkół zawodowych dokształcających partycypuje w znacznej części rzemiosło, odciążając w ten sposób budżet państwa. Słuszą więc jest rzeczą i w pełni uzasadnioną, aby przyjść tym masom młodzieży z pomocą, normując w drodze przepisów prawnych podstawy finansowe i organizacyjne szkół zawodowych dokształcających. Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa daje tylko ogólną normę a rzemiosło wyczekuje rozporządzenia wykonawczego, któreby w sposób szczegółowy unormowało podstawę finansową szkół dokształcających zawodowych, utrzymywanych przez Państwo wspólnie z samorządem terytorjalnym lub gospodarczym.

Również nie jest obojętną dla rzemiosła kwestja jak najrychlejszej rozbudowy sieci szkół dokształcających, przyczem podstawy rozmieszczenia tych szkół w terenie są z natury rzeczy odmienne od kryterjów, uzależniających budowę sieci szkół zawodowych. Szkoły dokształcające winny być ściśle związane z terytorjalnie rozbudowanemi ośrodkami danego rodzaju rzemiosła i mają za zadanie uzupełnić teoretyczne wiadomości zawodowe ucznia rzemieślniczego, któremu praktyczną wiedzę daje warsztat rzemieślniczy. Przeprowadzone przez Związek Izb Rzemieślniczych badania wykazały, że za normę wystarczającego nasilenia na czas najbliższy można przyjąć Poznańskie, gdzie jedna szkoła dokształcająca przypada na 125 warsztatów pracy. W rezultacie należałoby stworzyć na terenie państwa około 1500 szkół dokształcających i to jak najrychlej, a zwłaszcza w województwach wschodnich. Zagadnienie rozbudowy szkolnictwa dokształcającego gruntownie opracowane i umotywowane Związek Izb Rzemieślniczych wniósł w osobnym memorjale do Ministerstwa Oświaty, przedstawiając, iż na najbliższy rok szkolny zapotrzebowanie kredytowe na te cele wyniesie ponad 2 miljony zł. i w związku z tem upraszał o wstawienie tych funduszów do ustawy skarbowej. Z tego miejsca zwracam się raz jeszcze do Pana Ministra z gorącą prośbą o utrzymanie tych sum w budżecie Ministerstwa Oświaty i asygnowanie ich na cele rozbudowy szkolnictwa dokształcającego.

Wobec trudności finansowych utworzenie odpowiedniej sieci szkół zawodowych jak i dokształcających musi uledz zwłoce, wobec czego cały ciężar szkolenia pracowników zatrudnionych w przemyśle musi spaść na kursy zawodowe dokształcające i kursy doskonalenia zawodowego. Łączy się z tem potrzeba zapewnienia kursom odpowiednich lokali, wobec czego upraszam o przypomnienie dwóch zarządzeń (okólnik z 1924 i 1926 r.) o wykorzystaniu lokali szkół ogólno-kształcących i zawodowych przez Kuratorja, albowiem doszły nas z niektórych stron głosy, że „nie chcemy smoluchów". Rozumiemy trudności Dyrekcji — właścicielki danego gmachu, ale gdy cała rodzina polskiej szkoły nie ma niestety dostatecznych pomieszczeń, trudno młodszych braci uczniów nie dopuszczać do równie należnego im stołu nauki tylko dlatego, że w ciągu dnia ciężko pracują przy warsztacie i nie zawsze mają czas lub sposobność dokładnego oporządzenia swej odzieży.

Przechodząc do programu nauczania terminatorów rzemieślniczych w szkołach dokształcających rzemieślniczych, co stanowi właściwy ciężar gatunkowy prac szkolnictwa zawodowego, stwierdzić należy, że program ten pozostawia wiele do życzenia, albowiem nie idzie w całości po linji polityki jaka znamionuje nasze życie społeczne i gospodarcze a w każdym razie nie nadąża tym potrzebom gospodarczym rzemiosła, jakie dyktuje bezwzględnie ewolucja życia gospodarczego, przybierająca tempo zawrotne. Jedną z przeszkód racjonalnego dokształcania młodzieży jest brak pomocy naukowych, warsztatów pokazowych i należycie wyszkolonych instruktorów.

Zdając sobie w pełni sprawę z trudności, na jakie napotyka praca władz szkolnych i sfer nauczycielskich w doborze odpowiedniego programu nauczania w ramach szczupłej ilości godzin, poświęconych dokształcaniu zawodowemu, oraz z uwagi na wysoce zróżniczkowany poziom przygotowania szkolnego, jaki wnosi młodzież zwłaszcza prowincjonalna, wstępując na naukę rzemiosła, doceniamy wagę dokształcania dziennego, i szkoły tego typu zaczynają stopniowo zdobywać sobie prawo obywatelstwa w sferach rzemieślniczych. Trudności w realizowaniu budowy dziennych szkół dokształcających widzimy przedewszystkiem w braku odpowiednich funduszów, a kwestja podziału godzin nauczania w tychże szkołach da się zawsze szczęśliwie rozwiązać na platformie wspólnego porozumienia władz szkolnych i sfer gospodarczych.

Z jednej strony wysoko ceniona przez rzemiosło ambicja i fachowość państwowego aparatu oświatowego a z drugiej harmonijna i najściślejsza współpraca sfer naukowych ze sferami gospodarczemi, pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość i wierzyć, iż pełne przeprowadzenie reformy szkolnej stanowić będzie w Polsce odrodzonej wiekopomne dzieło nauki i kultury.

Z żałobnej karty

W dniu 22 listopada r. b. zmarł Michał Nowicki, mistrz zegarmistrzowski w Chełmży, starszy cechu zegarmistrzowskiego w Toruniu, prezes związku cechów zegarmistrzowskich na Pomorzu. Zmarły, który czas nauki odbył w Niemczech, a praktykę zawodową w Małopolsce i w Warszawie, cieszył się wśród rzemieślników Pomorza wielkiem poważaniem. Wszędzie był pierwszym, w walce z zaborcą o duszę polską, brał wybitny udział. Pracę społeczną pojmował jako pierwszy obowiązek obywatelski i zawsze służył jako wzór. Przez długie lata piastował urząd wiceburmistrza w Chełmży i na tem właśnie stanowisku podczas konferencji wyrwała go nieubłagana śmierć nagle i niespodziewanie. To też żal był powszechny, gdyż zmarły był zawsze chętny i uczynny i cieszył się wśród szerokich warstw szczerą sympatją. Nie było wprost zdarzenia w życiu społecznem, ogólno-rzemieślniczem i zawodowem, w którem

zmarły nie brał czynnego udziału, służąc radą z bogatego doświadczenia życiowego. W uznaniu zasług zmarły został odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi".

Uroczysty pogrzeb odbył się 26 listopada r. b. przy tłumnym udziale wszystkich warstw społeczeństwa miasta Chełmży. Koledzy zawodowi zmarłego przybyli z ostatnich zakątków Pomorza, aby zmarłemu oddać ostatnią przysługę.

Cześć Jego pamięci!

Wydawnictwo „Rzemiosło"

komunikuje, iż akwizycja ogłoszeń powierzona została Spółce wydawniczej „Pion" w Warszawie ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.

Prawo akwirowania ogłoszeń mają tylko przedstawiciele f-my „Pion", zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty.

Skrzynka pocztowa

Bracia „L. i A. Szczęśliwi", Szydłowiec, wojew. kieleckie.

Według art. 4 § 1 Kod. Handl. księgi handlowe obowiązani są prowadzić kupcy rejestrowi; przyczem kupcem rejestrowym jest ten, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 26 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60 z r. 1934, poz. 515) za przedsiębiorstwo zarobkowe, prowadzone w większym rozmiarze, uważa się, *między innemi:*

a) przedsiębiorstwa zarobkowe, które w myśl ustawy o państw. pod. przem. zaliczone zostały do przedsiębiorstw przemysłowych I—V kategorji, b) wszystkie przedsiębiorstwa zarobkowe, zaliczone do przedsiębiorstw przemysłowych VI—VIII kat. jeżeli kupcy je prowadzący posiadają zakłady sprzedaży artykułów własnej produkcji, prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych I i II kategorji handlowych lub kart rejestracyjnych.

Organizacja Młodzieży Pracującej — Ognisko w Górze Kalwarji — P. Edward Marchewka — kierownik Ogniska. — Mimo, że według art. 8 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dziennik Ustaw z 1927 r. Nr. 53, poz. 468) przemysł kominiarski nie jest rzemiosłem, lecz przemysłem koncesjonowanym, Redakcja chętnie informuje, że sprawę prowadzenia przemysłu kominiarskiego reguluje rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 czerwca 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (Dziennik Ustaw z 1930 r. Nr. 46, poz. 390). Pismo Minist. Przem. i H. z dn. 26. IX. 1932 r. Nr. PA II. 1/80 do Warszawskiego Urzędu Wojew. między innemi wyjaśnia, że **nowych** koncesyj kominiarskich (t. j. nie naruszając „praw nabytych") nie należy w zasadzie udzielać osobom, co do których istnieje pewność, iż stan ich zdrowia uniemożliwia im osobiste wykonywanie prac kominiarskich i czyni je niezdolnemi do pełnienia nadzoru nad wykonywaniem tych prac przez zastępców lub pomocników. Według przepisu, zawartego w § 3 podanego wyżej rozporządzenia Ministra Przem. i H. przydzielanie kilku okręgów kominiarskich jednemu przemysłowcowi kominiarskiemu jest niedopuszczalne.

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.